

„Nauczyciel Niepodległej”

Konkurs „Nauczyciel Niepodległej” organizowany był przez Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie w roku szkolnym 2018/2019. Miał charakter otwarty, adresowany był szczególnie do nauczycieli, uczniów, emerytowanych pracowników oświaty, historyków, regionalistów.

W setną rocznicę odzyskania niepodległości chcieliśmy przypomnieć biografie nauczycieli, którzy etosem pracy zasłużyli na miano Nauczyciela Niepodległej. Szczególnie zależało nam na wspomnieniu sylwetek wyjątkowych i w charakterystyczny sposób związanych z regionem oraz historią Podkarpacia. W kolejnych numerach „Kwartalnika Edukacyjnego” przedstawimy nagrodzone teksty dotyczące indywidualnych losów nauczycieli uczestniczących w walkach niepodległościowych i innych ważnych wydarzeniach historycznych w regionie południowo-wschodniej Polski w latach 1914–2018.

Oto lista nagrodzonych:

I nagroda:

Elżbieta Ciemięga za tekst *Alina Sitarz-Ciemięga*;

Barbara Rusinek za tekst *Jadwiga Grzybowska – Pedagog z powołania, z przymusu Sybirak*

Wyróżnienia:

Marta Brzeźawska za tekst *Janka*,

Michał Borkowski za tekst *Helena Stanisława Borkowska*

W ocenie prac wzięto pod uwagę następujące kryteria:

- zgodność treści z celami konkursu,
- wartość poznawczą przedstawionego materiału,
- oryginalność i atrakcyjność przekazu,
- staranność opracowania redakcyjnego, kompozycyjnego i stylistycznego.

Elżbieta Ciemięga

Alina Sitarz-Ciemięga

Alina Sitarz-Ciemięga urodziła się 23 stycznia 1937 r. w Biłce Szlacheckiej koło Lwowa w rodzinie Stanisława i Józefy. Szczęśliwe dzieciństwo zakończył wybuch II wojny światowej i konieczność ucieczki ludności kresowej z ziem, na które wkroczyła Armia Czerwona. Rodzina Sitarzów, jak wielu innych w tym czasie, uciekła za San pod Łańcut. Gdyby pozostali w Biłce, nie uniknęliby wywózki na Sybir, ponieważ znani byli z kultu dla polskości i przywiązania do tradycji patriotycznych. Alina wspominała po latach, jak nosiła, pod ostrzałem kul, wodę do schronu (po wodę wysyłano małe dzieci, licząc na to, że nie będą celem ostrzału). Kolejnym etapem tułaczki Sitarzów był Stary Dzików, w którym pozostali do końca wojny, angażując się w działalność konspiracyjną. Mama – Józefa była łączniczką, a ojciec – Stanisław walczył w Batalionach Chłopskich.



Po zakończeniu wojny Sitarzowie przeprowadzili się do Lubaczowa i podjęli pracę. Pani Józefa w internacie liceum ogólnokształcącego jako intendentka, pan Stanisław jako referent w Starostwie. Córka Alina kształciła się w szkole podstawowej, a później w lubaczowskim liceum. To rodzice ukształtowali charakter i postawę Aliny, która po ukończeniu szkoły wybrała studia polonistyczne. Ukończyła je na Uniwersytecie Wrocławskim w 1962 r. i podjęła pracę jako nauczyciel języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Lubaczowie.

Swoją pracę traktowała zawsze jako pasję. Wciąż poszukiwała nowych rozwiązań w edukacji i wychowaniu. Była nauczycielem innowatorem. Nie tylko dbała o wartość merytoryczną każdej lekcji, ale także o warunki jej przeprowadzenia. Zorganizowała klasopracownię języka polskiego wraz z gabinetem metodycznym. Wyposażyła je, jak na lata 70 – 90 XX w., w najnowocześniejszy sprzęt, pomoce naukowe i bogaty księgozbiór.

Wiedzą i doświadczeniem chętnie dzieliła się z innymi nauczycielami. W latach 70 otrzymała propozycję pracy w Ośrodku Metodycznym w Rze-

szowie jako nauczyciel metodyk. Ten czas był dla niej szczególnie interesujący, ponieważ mogła łączyć swoją pracę z uczniami z pracą metodyka, służącego wskazówkami innym polonistom.

Nieustannie sama się dokształcała. Była w niej stała pasja poznawcza i chęć wprowadzania nowych rozwiązań w edukacji. Pragnęła, by jej uczniowie, zdobywając wiedzę humanistyczną, rozumieli zmiany, jakie zachodziły w literaturze i kulturze na przestrzeni lat, dlatego wciąż poszerzała swoją wiedzę. Ukończyła studia podyplomowe na WSP w Krakowie, gdzie podjęła także studia doktoranckie, poświęcone głównie wykorzystaniu teatru radiowego na lekcjach języka polskiego. Korzystała z każdego dostępnego kursu doskonalącego, aby stale podnosić swoje kwalifikacje.

Kiedy w latach 80 XX w. w awansie zawodowym nauczycieli zaszły zmiany, pani Alina Ciemięga jako jedyna w szkole obroniła III stopień specjalizacji zawodowej (obowiązywał egzamin z wiedzy przedmiotowej i merytorycznej, praca pisemna i przeprowadzenie 2 lekcji). Jednak jej zaangażowanie i osiągnięcia zostały zauważone już w 1972 r., kiedy ówczesny Minister Oświaty i Wychowania nadał jej tytuł profesora szkoły średniej.

Odeszła na emeryturę po 35 latach aktywnej pracy w Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Lubaczowie, jednak jej pasja nauczania nie wygasła. W latach 1997–2009 dojeżdżała do Jarosławia, aby uczyć języka polskiego w Prywatnym Liceum im. Świętej Rodziny i Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych. To pomogło jej szczęśliwie przetrwać okres odejścia na emeryturę. Ponieważ była w pełni sił, nie wyobrażała sobie porzucenia zawodu i uczniów.

Zawsze aktywna, gotowa do nowych wyzwań, działała w Klubie Inteligencji Katolickiej, Towarzystwie Miłośników Ziemi Lubaczowskiej, współpracowała z miesięcznikiem „TERAZ” i Duszpasterstwem Nauczycielskim, odgrywając dużą rolę w tworzeniu zasad Duszpasterstwa.

Za swoją pracę została wyróżniona licznymi dyplomami i nagrodami. Wystarczy wymienić choćby Nagrody Ministra I i II stopnia, Nagrody Kuratora Oświaty, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Największą satysfakcję przyniosło jej jednak w 1987 r. odznaczenie „Szkarłatnej Róży”, przyznawane na wniosek uczniów, którzy w ten sposób chcieli wyrazić swoją przyjaźń, wdzięczność i szacunek dla nauczyciela. W całej Polsce przyznano tylko 21 Róż.

Jaka była Pani Profesor Alina Sitarz-Ciemięga, która odeszła od nas 20 grudnia 2015 r., niech powiedzą we wspomnieniach jej byli uczniowie:

Tak naprawdę, to dopiero teraz, z perspektywy czasu, jako emerytowany nauczyciel widzę i w pełni doceniam, jak bardzo Pani Profesor wyprzedziła swoje czasy, jak bardzo była nowoczesna w swych metodach nauczania (nauczania? – raczej fundowania nam cudownej przygody pt. poznajemy nasz język i literaturę) i wychowania [...]

Pani Profesor jako polonistka, była jedną z bardzo, bardzo nielicznych (do dzisiaj) osób, która nie zadawała „chronicznie aktualnego” (powiedzenie jednego z moich niemieckich wykładowców) pytania: „co autor chciał przez to powiedzieć?” Wręcz przeciwnie, przestrzegała nas przed taką interpretacją, wymagała mówienia o swoich odczuciach, refleksjach, przypuszczeniach co najwyżej. Często o tym myślę teraz, w dobie różnych kursów asertywności, treningów personalnych. Przecież to było to! Wprowadzenie w zasadę: mów o swoich uczuciach, ucz się je wyrażać, twoje uczucia mają kształtować twój świat¹.

Hanna M. Gawrońska

Pani Profesor zawsze wyzwałała w nas chęć do intelektualnego wysiłku. Jeśli ktoś chciał mieć ocenę bardzo dobrą z języka polskiego, musiał opanować materiał dodatkowy, wykraczający poza obowiązkowy program. Pamiętam spotkania w szkolnej bibliotece, gdzie toczyły się gorące dyskusje oraz gdzie Pani Profesor nas dopytywała i potem sprawiedliwie oceniała.

Kiedy podjęłam decyzję, że będę zdawać na filologię polską, zaakceptowała mój wybór, zresztą ku zadowoleniu mojego taty, który nie chciał, bym studiowała filologię rosyjską.

W jednym z listów do mnie Pani Profesor napisała: „Basiu, uczyć 40. rok – nie ustał mój entuzjazm, ale nie zawsze są chłonni odbiorcy...” I dalej: „Czuję się potrzebna... Basiu, tyle zawierasz myśli w swoich wierszach. Dziękuję Ci za nie.

Dla mnie poezja to prawda o człowieku, głębia wrażliwości. Szkoda, że w szkole trudno czasem uświadomić, jakim pięknym niepowtarzalnym są wschody i zachody słońca, mieniające się kolory jesiennych liści i cudowna biel śniegu. Komu ja o tym piszę? Ty wiesz więcej, swoją wrażliwością sięgasz dalej”.

To Pani Profesor Alina Ciemięga wiedziała i czuła więcej niż niejedna z nas. Dziękuję Opatrzności, że poszłam w Jej ślady. Co prawda krótko uczyłam języka polskiego (do emerytury przepracowałam w szkolnej bibliotece), ale entuzjazm Pani Profesor towarzyszył mi zawsze².

Barbara Grzywna z d. Hass

Wspominam Ją ze wzruszeniem. To osoba z dużym zasobem wiedzy, bo przecież nauczycielem może być ten, czyja wiedza jest jak krynica i czyje postępowanie może być wzięte za wzór dobrych obyczajów. Lekcje z Panią Aliną Ciemięgą były bardzo ciekawe, wzbogacone wiadomościami z zakresu filmu i teatru. Często cytowała z pamięci fragmenty różnych utworów, co było dla nas fascynujące i godne podziwu. To świadczyło o dużym

¹ H. M. Gawrońska, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).

² B. Hass, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).

Jej zamiłowaniu do literatury polskiej. Bardzo motywowała nas do nauki. Organizowała zajęcia pozalekcyjne, w których chętnie uczestniczyli uczniowie i rozwijali swoje zainteresowania polonistyczne. Ja też uczęszczałam na fakultety humanistyczne, brałam udział w konkursach z języka polskiego.

Uczniowie i rodzice wyniki pracy Pani Aliny Ciemięgi mogli oceniać na podstawie jakości zdawanych egzaminów. To dzięki Jej umiejętnościom i zaangażowaniu wielu uczniów zostało absolwentami szkół wyższych.

Z perspektywy minionych lat mogę stwierdzić, że Pani A. Ciemięga to mój ideał nauczyciela, któremu zawdzięczam wiedzę i dalszą drogę kształcenia, czyli studia polonistyczne na UMCS w Lublinie. W mojej pamięci pozostanie jako wzorowy, mądry i sprawiedliwy nauczyciel, który sumiennie wykonywał swoje obowiązki.

Jestem wdzięczna za to, że Pani Alina zabierała nas w piękną i ciekawą podróż do krainy literatury, rozwijała nasze zainteresowania polonistyczne, przekazywała ważne wartości humanistyczne i uczyła nas, jak szanować człowieka. Jednocześnie potrafiła zrozumieć nasze młodzieżowe problemy i wielokrotnie pocieszyć w trudnej sytuacji. Dla uczniów była i pozostanie prawdziwym autorytetem. Osobistą wdzięczność wyrażam za okazaną dobroć i wieloletnią przyjaźń.

Myszę, że pamięć o Pani mgr A. Ciemiędze - wybitnym pedagogu pozostanie w środowisku, w którym żyła i pracowała, a wartości, jakie przekazała uczniom będą kontynuowane przez godnych następców³.

Jolanta Juzwa

Szanowna Pani profesor! Dziękujemy Ci za budujący przykład życia – na miarę ewangelicznego dobrego nauczyciela [...] dziękujemy za przekazaną nam wiedzę, za budzenie w nas zainteresowań kulturą humanistyczną, literaturą polską i językiem ojczystym. [...]

Jej nieprzeciętna wiedza i kompetencja w zakresie języka polskiego, a przy tym szlachetność i prawość charakteru, podbudowane głęboką wiarą, promieniowały na jej uczniów i wychowanków...⁴

Bp Mariusz Leszczyński

Zapamiętamy Ją jako wspaniałego człowieka, wzór kobiety, matki, nauczycielki, niedoścignięty autorytet wielu pokoleń. Wiedza Pani profesor Aliny Ciemięgi, kompetencje, prawy charakter, będą nam towarzyszyły we wspomnieniach i pamięci...⁵

Maria Magoń

³ J. Juzwa, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).

⁴ Bp M. Leszczyński, *Człowiek, który ciągle jest*, „Niedziela” 2016, nr 5, s. V.

⁵ M. Magoń, *Nauczyciel z pasją*, Jednodniówka – Lubaczów 2016, s. 52.

Pani Profesor Alina Sitarz-Ciemięga...

Dzisiaj widzę przed oczami jej uśmiechniętą, przyjazną twarz. Twarz mojej wychowawczynie w liceum, w klasie matematyczno-fizycznej w latach 1989 – 1993. Były to owocne dla mnie lata, przeżyte w miłym gronie koleżanek i kolegów. Tę dobrą atmosferę w klasie stworzyła nasza wspaniała Wychowawczynie. Zawsze pogodna, zawsze chętna wyjaśnić to, co budziło nasze wątpliwości. Sprawiedliwa w ocenianiu, konsekwentna w wychowywaniu nas na rzetelnych i odpowiedzialnych ludzi.

Każdemu uczniowi życzę tak profesjonalnej Profesor języka polskiego i tak wspaniałej Wychowawczynie⁶.

Bożena Bator

Była dla nas najprawdziwszym nauczycielem. Przekazywała Piękno i uczyła kochać literaturę. Była prawdziwym Pedagogiem, z pasją do języka polskiego. Nie będzie takiej drugiej. Pozostanie w naszych sercach⁷.

Magdalena, Dorota, Iwona Tychmanowicz

Korzystając z okazji chciałem przypomnieć i pozdrowić moją wychowawczynię – panią Alinę Sitarz-Ciemięgową. Chodziłem do klasy humanistycznej, więc normą były, oprócz kilkudziesięciu lektur rocznie, takie dodatki, jak: cotygodniowa prasa literacka, teatr telewizji, teatr polskiego radia, taśmy z wykładami, slajdy z reprodukcjami malarskimi, rzeźbami, architekturą. Pamiętam do dziś pierwsze zadanie klasowe „Człowiek...”, klasową lekturę „Dziadów” cz. II, sąd nad panią Bovary, „Zbrodnię i karę”, „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa”, falę poezji współczesnej przed maturą... Różnie bywało, ale z perspektywy czasu nie pozostaje nic innego, jak pochylić czoło i podziękować za wszystko⁸.

Marek Marko

Nie ma już takich nauczycieli. Prym wiedzie pani Alina Ciemięga. Było ciężko, fakt, ale co wynieśliśmy z tych lekcji to nasze i nikt nam tego nie odbierze⁹.

Wiesława Olchowy (Kryła)

⁶ B. Bator, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).

⁷ M., D., I. Tychmanowicz, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).

⁸ M. Marko, wpis na forum internetowym, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).

⁹ W. Olchowy, wpis na forum internetowym, *Wspomnienie o Pani Profesor Alinie Sitarz-Ciemiędze* (zgoda na publikację - 2017).